

## UROCZYSTOŚĆ TRÓJCY PRZENAJSWIĘTSZEJ – 7 VI 1998

## Abyśmy byli jedno...

W jednym z opracowań, dotyczących tekstów Ojców Kościoła, znalazłem takie stwierdzenie: „Wyznawać wiarę w Trójcę Świętą, to znaczy przyjmować miłość Ojca, żyć łaską Syna i otwierać się na dar Ducha Świętego; wierzyć, że Ojciec i Syn przez Ducha przychodzą do człowieka i mieszkają u niego; radować się, że chrześcijanin jest żywą świątynią Boga w świecie; żyć na ziemi, ale zarazem w Bogu; wędrować ku Bogu z Bogiem”

### 1. Niezglębiona Tajemnica

Oczywiste jest dla ludzi wierzących, że dzisiejsza Uroczystość stawia nas wobec nieprzełkniętej siłami ludzkiego rozumu Tajemnicy. Wśród określeń Katechizmu Kościoła Katolickiego w odniesieniu do nauki o Trójcy Przenajświętszej, znajdujemy i takie stwierdzenia:

„Tajemnica Trójcy Świętej stanowi centrum tajemnicy wiary i życia chrześcijańskiego. Tylko sam Bóg, objawiając się, może nam pozwolić poznać się jako Ojciec, Syn i Duch Święty” (KKK, 261). Zastanowić nas musi fakt, iż w tę Tajemnicę zostaliśmy włączeni prawie wszyscy już jako małe dzieci, czyli zanim cokolwiek moglibyśmy pojąć z wielkiego misterium wiary: „Przez łaskę chrztu w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego zostaliśmy wezwani do uczestnictwa w życiu Trójcy Świętej, tu na ziemi w mroku wiary, a po śmierci w światłości wiecznej” (KKK, 265).

Skoro tak, to każdemu z nas jest potrzebna szczególna pomoc samego Boga, by objawiona prawda o Trójjedynym Bogu mogła przetwarzać nasze ziemskie życie. Znajdujemy to wsparcie dzięki Trzeciej Osobie Boskiej – Duchowi Świętemu. I rzeczywiście sam Pan Jezus pozostawił nam w ogłoszonej dziś Ewangelii obietnicę głoszącą, że gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy.

### 2. Odkrycie obecności Ducha Świętego

Ojciec Święty Jan Paweł II w *Tertio Millennio Adveniente* pokazuje, że rok obecny, przygotowujący nas na Jubileusz roku dwutysięcznego, ma upłynąć w szczególnej bliskości Ducha Świętego, który jest nam wręcz niezbędny do życia: „To, co w pełni czasów dokonało się za Jego sprawą, może też tylko za Jego sprawą wyłonić się z pamięci Kościoła. Duch bowiem uobecnia w Kościele wszystkich epok i na każdym miejscu jedyne Objawienie przyniesione ludziom przez Chrystusa, czyniąc je żywym i skutecznym w duszy każdego człowieka: Poczyciel, Duch Święty, którego Ojciec pośle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem /J 14,26/” (TMA, 44).

I dalej, w tym samym liście apostoelskim, Ojciec Święty mówi: „Do najważniejszych zadań związanych z przygotowaniem Jubileuszu należy zatem ponowne odkrycie obecności Ducha Świętego, który działa w Kościele, zarówno na sposób sakramentalny, zwłaszcza poprzez Bierzmowanie, jak i za pośrednictwem licznych charyzmatów, zadań i posług przez Niego wzbudzonych dla dobra Kościoła” (TMA, 45).

Warto zatrzymać się nad tymi słowami, gdyż może się w nas zrodzić następująca wątpliwość: dlaczego, po co Bóg nam tę niezwykłą prawdę o jednej naturze Trzech Osób Boskich zechciał już teraz częściowo odstąpić? Czy warto „łamać sobie głowę” nad istotą czy naturą Trójcy, relacjami, jakie pomiędzy Ojcem, Synem i Duchem Świętym zachodzą, substancją czy hipostazą?

### 3. Nasz egzystencjalny związek z Trójcą Przenajświętszą

Tajemnica Trójcy Przenajświętszej rzeczywiście nas onieśmiela, a nawet zdaje się prowadzić do pewnego przerażenia i poczucia zupełnej bezradności, które każe nie tylko milczeć wobec tej Prawdy, ale wręcz uciekać od niej i wątpić, by mogła w jakiś sposób kształtować nasze życie.

Tymczasem przywołane już wcześniej wypowiedzi Katechizmu podają nam do przyjęcia następujące treści: „Całe życie chrześcijańskie jest komunią z każdą z Osób Bożych, bez jakiegokolwiek ich rozdzielania. Kto oddaje chwałę Ojcu, czyni to przez Syna w Duchu Świętym; kto idzie za Chrystusem, czyni to, ponieważ Ojciec go pociąga, a Duch porusza” (KKK, 259).

A w punkcie następnym ujawniony jest zamysł Boży wobec ludzi: „Celem ostatecznym całej ekonomii Bożej jest wejście stworzeń do doskonałej jedności Trójcy Świętej. Ale już teraz jesteśmy wezwani, by być mieszkaniem Najświętszej Trójcy; Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go i przyjdziemy do niego, i będziemy u niego przebywać /J 14,23/” (KKK, 260).

Jaką naukę wyciągnąć możemy dla siebie dzisiaj z prawdy objawionej o Trójcy Przenajświętszej i ze słów Papieża o roli Ducha Świętego?

### 4. Jedność Mistycznego Ciała Chrystusa

Trójca Przenajświętsza wzywa nas, ludzi, do jedności z Bogiem i z bliźnimi. Śpiewaliśmy gromko podczas Kongresu Eucharystycznego słowa jednego z hymnów: „abyśmy byli jedno – podajmy sobie ręce; abyśmy byli braćmi – i jedno mieli serce” Duch Święty, Dawca „darów mnogich” złożonych w nas, chce działać w Kościele poprzez wzbudzenie w nas dla dobra tego Kościoła licznych charyzmatów, zadań i posług.

Popatrzmy na nasze święte Zgromadzenie Liturgiczne, na nasz lokalny Kościół, który tu się dziś zebrał wokół ołtarza. W zamyśle Chrystusa mamy stanowić Jego Mistyczne Ciało, wspólnotę, rodzinę. Gdybyśmy tylko chcieli użyć naszych możliwości dla wspólnego dobra! Gdybyśmy tylko chcieli przekroczyć zaklęte kręgi naszego egoizmu, lenistwa, nieodpowiedzialności, obojętności na bliźnich...

Każdy jest tutaj ważny i potrzebny: dziecko na rękach taty i dzieci komunijne; kandydaci do bierzmowania oraz młodzież; rodzice i osoby samotne; ludzie starsi i chorzy; nauczyciele i rzemieślnicy; filozof i katechetka; organista i ktoś, kto potrafi pięknie ułożyć kwiaty przy ołtarzu... Teoretycznie znamy to od szkolnego elementarza: szewc potrzebuje krawca, piekarz murarza... I jeśli czyjegoś talentu, czyjejś obecności zabraknie w danej wspólnotcie, pozostaje ona jednak w jakimś sensie okaleczona!

Czyż Eucharystia nie powinna w nas tego wszystkiego co najpiękniejsze, wyzwalać na chwałę Boga i pożytek ludziom? Czy to właśnie podczas Eucharystii najbardziej nie po-

winno się ujawnić, jak to my, liczni i tak różni, tworzymy jedno Ciało, podejmując wszelkie funkcje potrzebne podczas świętej liturgii? A potem – konsekwentnie – przenosząc to doświadczenie na codzienność w postaci czynnej miłości bliźnich, w postaci miłosierdzia?

Ktoś trafnie zauważył, że gdybyśmy potrafili właściwie zachować się przy stole rodzinnym, to prawdopodobnie umielibyśmy także znaleźć swoje miejsce przy stole eucharystycznym, przy ołtarzu. Skoro jednak przy tym domowym, rodzinnym stole (jeśli jeszcze w ogóle taki sprzęt w naszych domach istnieje!) zachowujemy się egoistycznie, koncentrując się na swoich zainteresowaniach, to specjalnie nie może nas dziwić, że w świątyni przyjmujemy najchętniej postawę kibica, krytycznego widza, który jedynie swoje przestoi, przedrzemie i nawet nie wpadnie na myśl, że cokolwiek liturgia miałaby w jego życiu zmienić, że miałby tu, jako członek Ludu Bożego, jakąś specjalną rolę do spełnienia...

Minął właśnie rok od zakończenia 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego we Wrocławiu i trudno nie pytać, na ile ostatecznie wpłynęło to niezwykle wydarzenie np. na kształtowanie celebracji eucharystycznych w naszej parafii: ministranci, lektorzy, kantorzy, świeccy szafarze Eucharystii, ale też wszyscy, którzy przynależą do tej wspólnoty; czy to, co aktualnie mamy i umiemy, to już wszystko, na co nas stać?

Potrzeba nam niewątpliwie ożywczego tchnienia Ducha Świętego. Pamiętacie, jak w dniu przyjmowania Sakramentu Bierzmowania oświadczyliśmy wobec Biskupa i zgromadzonych wiernych: „Pragniemy, aby Duch Święty, którego otrzymamy, uzdolnił nas do mężnego wyznawania wiary i do postępowania według jej zasad”. Trzeba nam otworzyć się na działanie tego Ducha, który wszystkiego nas nauczy, jeśli Mu tylko pozwolimy, jeśli okażemy się posłuszni Jego natchnieniom.

*ks. Aleksander Radecki*